

No. 178

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-8
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI

Piątek, dnia 1 lipca 1927 r.

Cena numeru
20 gr.

Cena numeraty
Łódź

Miesz. z dod. ilust. 4.25 gr
Odbior. do dom. 38. g

Z res. pocz.

Miesz. z dod. ilust. 5.75 gr
Pozost. odz. og. 27 gr.

Nakładność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Dziś i nocę następne.

SPLENDID

Dziś i nocę następne.

Smierć i ruina czycha na was i na wasze potomstwo! **Przez z fałszywym wstydem** który przez nieświadomość może narazić życie i szczęście wasze i waszych najukochańszych. — Tysiące cichych tragedji kochających się ludzi, tysiące rozwodów unikniemy, gdy porzucimy fałszywy wstyd i zajrzemy prawdzie w oczy. Każdy młody mężczyzna, Każdy ojciec, Każdy narzeczony. Każda młoda kobieta, Każda matka. Każda narzeczona, powinien przyjść na nocny seans o godz. 11.30 wiecz. aby obejrzeć demonstrowany z niebywałym powodzeniem w Warszawie film p. t.

Z pamiętnika lekarza.

demaskujący zbroczenia płciowe podług sensacyjnych rewelacji prof. FORRELA.

Dla młodzieży do lat 20 wstęp wzbroniony. Wobec treści filmu fotografie przed kinem nie mogą być wystawione. Wejście dla Panów wyłącznie na balkon. — Wejście dla Pań wyłącznie. — Kasa czynna od godziny 4-ej po południu.

Uwaga! Film ten stał się nie wyjątkowo z demonstrowanym obecny w (tych mniejszych kinach starym filmem „Hygiene młodzieństwa” nie jednokrotnie już wyświetlał w drugo i trzeciorzędnych kinach łódzkich

Ankieta dla uczęszczających na nocne seanse. — Zabierajcie głos w tej ważnej sprawie. i odpowiada się na otrzymanych wraz z biletem kartkach na pytania. — Czy mamy milczeć, Czy mamy otwarcie wołać, Czy film ten powinien być demonstrowany czy nie. Czy kobiety powinny zobaczyć film czy nie. Czy młodzież ma prawo obejrzeć ten film i od ilu lat

Sejm przy pracy.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów uchwalono z podaniem źródła pokrycia.

Kluby sejmowe wystąpiły z wnioskiem o uchylene ustawy narzucającej ludności nieszczerne liczniki telefoniczne.

Na plenum sejmowym

Warszawa 23 czerwca

Na dalszym posiedzeniu Sejm przedyskutował w 3-am czytaniu na podstawie referatu posła Szubki (ZLN) ratyfikację 1) między państwami a ustroju międzynarodowym kolei żelaznych, podpisanej w Genewie w dniu 9 grudnia 1923 roku. 2) między państwami a ustroju międzynarodowym kolei żelaznych, wreszcie układu między Rzeczpospolitą a Rzeszą Niemiecką o polach górniczych, przeciętych granicą polsko-niemiecką.

Z kolei przystąpiono do rozpatrywania sprawy zdania komisji skarbowej o wnioskach poselskich w sprawie nowelizacji niektórych postanowień ustawy o opłatach stempowych. Referat w imieniu komisji wygłosił pos. Manaczyński (ZLN) przedłożył proponowane zmiany i zaznaczając że po przeliczeniu tych zmian uzasadniona jest koniecznością usunięcia pewnych niejasności ustawy.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w dr-

głym czytaniu.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o wnioskach w sprawie pożyczek udzielonych na rozbudowę zniszczonych wypadkami wojennymi budynków niezamieszanych uszkodzonych

Referat w imieniu komisji skarbowej wygłosił poseł Posadzki (Piast). W wyniku obrad komisja proponuje przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd, aby Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał ulg w spłacie tych pożyczek w wysokości od 50 do 100 proc. uwzględniając obecny stan majątkowy dłużnika, według skali rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, tj. biorąc pod uwagę waki gospodarce spowodowane pobraniami w swoim czasie pożyczkami. Takie same ulgi mają przysługiwać przy spłacie pożyczek zasiłkowych, udzielonych swego czasu przez rząd austriacki.

W dyskusjach poseł Sommerstein (kolo Żyd.) zaproponował, aby takie same ulgi przyznawano co do pożyczek, udzielonych przez byłą rząd austriacki na zakupno urządzeń domowych względnie warsztatów zniszczonych wskutek działań wojennych.

Dalej przemawiali posłowie Toczka i Gruszk

zgłaszając odpowiednie poprawki.

W głosowaniu Sejm przyjął rezolucję komisji wraz z poprawkami posłów Sommersteina, Toczka i Gruszk.

O zasiłki dla rodzin rezerwistów

W dalszym ciągu posiedzenia poseł Libermann (PFS) przedłożył sprawozdanie o wnioskach kilku klubów w sprawie

WYPŁACENIA ZASIŁKÓW RODZINOM OSÓB POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA WOJSKOWE.

Sprawozdawca zaznaczył, że obowiązująca w tym względzie ustawa wygasa. Komisja wojskowa jednomyślnie przyjęła ustawę, przywracającą za siłki wychodząc z założenia, że dawanie takich zasiłków jest obowiązkiem państwa i że istnieje on i w innych państwach europejskich oraz istniał dotychczas i u nas.

(Dalszy ciąg na stronie 8-giej)

Obrady Sejmu i komisji sejmowych.

(Dokończenie)

Komisja wojskowa zwróciła się do komisji budżetowej, która wskazała jako pokrycie 3 miliony złotych, które będą osiągnięte z podwyżki o tą sumę dochodów z monopolu tytoniowego. Obecna ustawa różni się od dotychczasowej że jest trwała, podczas gdy poprzednie obowiązywały tylko na pewien okres czasu.

W głosowaniu bez dyskusji wraz z poprawką, wskazującą pokrycie,

W DRUGIM CZYTANIU PRZYJĘTO USTAWĘ.

Trzecie czytanie odbędzie się jutro.

Następnie odczytano szereg wniosków a m. in. wniosek kilku klubów w kwestji uchylecia rozporządzenia, wprowadzającego liczniki w telefonach, oraz bardzo wielką ilość interpelacji.

Następne posiedzenie wyznaczono na jutro o godzinie 4-tej popołudniu. Na porządku dziennym znajdują się sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie o gminie wiejskiej oraz trzecie czytanie aktów, uchwalonych w dniu dzisiejszym.

Przed zamknięciem posiedzenia poseł Kozłowski (ZLN) domagał się uzupełnienia jutrzejszego posiedzenia w Sejmie sprawozdaniem o wniosku ZLN w sprawie wstrzymania wyborów w Małopolsce Wschodniej.

W głosowaniu wniosek ten odrzucono. Na tom posiedzenie zakończono.

W komisjach

O zmianę ordynacji wyborczej

Sejmowa Podkomisja Konstytucyjna przystąpiła dzisiaj do rozważania projektu ustawy o zmianie ordynacji wyborczej na podstawie referatu P. Popiela. Referent scharakteryzował stan obecny, zaproponował pewne zmiany dotychczasowego swego projektu, mianowicie opowiedział się dopuszczalnością związku list w okręgach w całym Państwie z ograniczeniem do 3. Natomiast przeciw dopuszczalności związku list państwowych, za oparciem się na wynikach głosowania w r. 1922 za zwiększeniem mandatów w Małopolsce Wschodniej;

**ZA LISTĄ PANSTWOWĄ NIEPRZEKRA
CZAJĄCĄ 72 MANDATÓW.**

Ogółem liczba mandatów miałaby wynosić 420, z czego Polska Centralna i Zachodnia 286 mandatów. Polska Wschodnia 56 mandatów, reszta z list państwowej. Na Wschodzie okręgi byłyby równe województwom z wyjątkiem woj. tarnopolskiego, gdzie zachowanoby dwa okręgi.

Poseł Czapiński (PPS) nie przesądzając, czy należy poruszać zmianę ordynacji wyborczej w bieżącej kadencji, godził się na wywody z referentem, z wyjątkiem zmniejszenia ilości mandatów, którego dopuścić nie chce. Poseł Schreiber (koło Żyd.) jest przeciwny poruszaniu sprawy ordynacji wyborczej w ogóle, a przede wszystkim oparciu się o udział głosujących w 1922 r.

Poseł Chruści (KL Ukr.) wypowiada się przeciwko zmianie ordynacji wyborczej

Do akt Nr. 474 1927 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarię w m. Łodzi przy ul. Orlej 3 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 8 lipca 1927 r. od godziny 10 ej rano w Zgierzu odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Kaszka i Ginsberga składających się z 2 ch koni wierzchowców oszacowanych na ogólną sumę 600 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI

Referent Popiel NPR reasumuje wynik dyskusji, zapowiadając, iż wnioski konkretne przedstawi na najbliższym posiedzeniu Podkomisji, które odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 m. 30 przed południem.

Obrady komisji Administracyjnej

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Administracyjnej poseł Dzierżawski referował rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące statystyki ruchu naturalnego ludności. Komisja Administracyjna z uwagi, że rozporządzenie to jest identyczne z projektem opracowanej przez nią ustawy, nie postawiła wniosku o uchYLENIE tego rozporządzenia. Następnie poseł Kozłowski (Zw. L.N.) złożył wyczerpujące sprawozdanie o wnioskach Zw. Lud. Nar. zmierzających do odroczenia terminu wyborów do ciał samorządowych w woj. Małopolski Wschodniej i na Wołyniu. Zarządzenie wyborów na podstawie starej austriackiej ustawy wyborczej i rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej doprowadziło w skutkach

**DO SZTUCZNEGO, NIEPROPORCJONALNEGO
WZMOCNIENIA REPREZENTACJI
LUDNOŚCI RUSKIEJ I ŻYDOWSKIEJ W
RADACH GMINNYCH.**

Nienaturalne sojusze mniejszości narodowych niezastosowanie w praktyce wyborczej systemu pro

porcjonalnego, a natomiast oparcie wyborów na zwykłej większości daje w konsekwencji to przykre widowisko, że w paru tysiącach gmin, gdzie ludność polska liczy od 20 do 50 proc. nie uzyskuje żadnego przedstawicielstwa w radach gminnych. Co do Wołynia to tam motywy polityczne przemawiają za przesunięciem wyborów a przede wszystkim przemawia za tym niestabilny stan obywatelstwa i nie opanowanie agitacji antypaństwowej.

Poseł Pragier (PPS) oświadczył, iż rząd wszedł na drogę wprowadzenia starych austriackich przepisów wyborczych, które dopuszczają różne nadużycia. Dlatego PPS bojkotuje takie wybory. Zdaniem mówcy

**RZĄD ŚWIADOMIE NA PODSTAWIE
RÓŻNYCH ORDYNACJI PRZEPROWADZA
WYBORY.**

aby wypróbować, która ordynacja wyborcza w zastosowaniu do wyborów sejmowych okazałaby się dla niego korzystniejszą. Natomiast co do Wołynia sprzeciwi się wnioskowi o wstrzymanie tam wyborów.

W głosowaniu większością głosów uchwalono rezolucję posła Kozłowskiego (ZLN) wzywając rząd do wstrzymania wyborów samorządowych w woj. wschodnich, a więc w Małopolsce Wschodniej, i na Wołyniu a to ze względu na to że na porządku obrad Sejmu wchodzi nowe ustawy samorządowe.

O pożyczce dla Polski.

Pieniężny rynek nowojorski jest przeładowany pożyczkami zagranicznymi

Baissa naszej pożyczki dillonowskiej.

Paryż 30.6. (tel. wł.)

Paryska Information Financiere z dnia 25-go b.m. stwierdza, iż powodem odroczenia sfinalizowania układów o pożyczkę amerykańską dla Polski jest zarówno „niewyjaśniona jeszcze całkowicie sytuacja polityczna“ (?) oraz sytuacja na pieniężnym rynku w Nowym Jorku który, przeładowany ostatnio pożyczkami zagranicznymi, może w tej chwili udzielić Polsce gorszych, niż kiedykolwiek warunków. Na rynku nowojorskim mianowicie zaciąga obecnie pożyczkę Berlin w wysokości 20 milionów dolarów, miasto Osaka na 50 milionów dolarów, oraz

Kolumbia na 60 milionów dolarów. Niezależnie od tego toczą się układy w sprawie pożyczki dla niemieckiego Rentenbank oraz w sprawie pożyczek dla niemieckich banków hipotecyjnych i miast włoskich. Warunki emisji nowej pożyczki polskiej byłyby więc nader niewygodne.

Stwierdzając poza tem, że do wytworzenia się tego niekorzystnego stanu przyczyniła się również baissa naszej pożyczki dillonowskiej na giełdzie nowojorskiej, dziennik paryski dodaje, iż mimo spodziewanego odroczenia pożyczki do jesieni nie wyłączone jest jednak podpisanie układu w lipcu r.b.

Porucznika Jani wywieziono do Moskwy.

Sowiety zlekceważyły interwencję rządu polskiego

Stołpce 30 czerwca (tel. wł.)

Drogą prywatną z Mińska otrzymano szereg szczegółów wywiezienia na wschód porucznika Janiego.

Dn. 26 bm. o godz. 9 wieczorem w celu porucznika zjawił się naczelnik więzienia wraz z kilku funkcjonariuszami GPU, zawiadamiając go, że ma być przetransportowany do innego więzienia na terenie SSSR. Gdy por. Jani zauważył, iż do czasu ukończenia rokowań polsko-sowieckich w jego sprawie powinien pozostać w Mińsku, naczelnik mińskiego GPU, Jarewicz oświadczył, że posiada co do jego wywiezienia wyrażną instrukcję od władz centralnych.

Następnie por. Jani pod silną eskortą odprowadzony został na dworzec i ułokowa

łczy w specjalnie przygotowanym wagonie pociągu, odchodzącego w kierunku Orszy.

Pieniądze dla Kowerty płyną z zagranicy

Warszawa 30 czerwca (tel. wł.)

Na nazwisko Borysa Kowerty, zabójcy posła Wojkowskiego, napływają z zagranicy mniejsze i większe sumy w dolarach, w funtach angielskich, włoskich lirach itp.

Pieniądze ofiarowywane są przez rozmaite instytucje antybolszewickie i prywatne osoby.

Pogłoski o tem, że Kowerta jest chory, są nieprawdziwe.

Zwycięzca bieguny północnego zwycięzcą Atlantyku.

Kapitan Byrd, przezwyciężając gęste mgły i zmienne wiatry, dosięgnął wybrzeża Francji, ustanawiając nowy rekord szybkości.

Nowy Jork 30.6. (tel. wł.)

Pierwsza depesza, nadana przez Byrda według czasu środkowo-europejskiego o godz. 11,15 brzmiała: „Wszystko składa się dobrze”. Następne cztery depesze doniosły również że lot odbywa się w dobrych warunkach. O godz. 15 doniósł Byrd o niezadawalającym stanie benzyny, oraz o usiłowaniu dokonania pewnych reperacji motoru. Następnie doniósł o wadliwym funkcjonowaniu kontaktu. Warunki atmosferyczne nad oceanem są naogół korzystne. Według przypuszczalnych obliczeń Byrd pokona przestrzeń nad oceanem w 40 godzin, czyli, że przybędzie do Paryża około g. 2 w nocy z czwartku na piątek.

Nowy Jork 29.6. (aw)

Lotnik amerykański komando: Byrd, który wystartował wczoraj z Nowego Jorku o godz. 5 m. 20 według czasu amerykańskiego, czyli o godz. 10 m. 20 według czasu środkowo-europejskiego, odbywał lot do Paryża w towarzystwie porucznika Noville, Ascotta i radjotechnika norwega Boicha, którzy towarzyszyli mu w jego locie do bieguny północnego. Znaczenie lotu Byrda polega na tem, że jest to pierwsza próba przelotu nad oceanem wielkiego samolotu czter osobowego, z pełnym obciążeniem. Lot Byrda jest również pierwszym oficjalnym lotem pocztowym i pasażerskim nad oceanem. Samolot „America” jest typu Fokker t.j. tego samego typu jaki był użyty przez Byrda do lotu nad biegunem północnym. Trzy motory Wrighta, które czynne będą przez cały czas lotu, posiadają siłę 200 HP. Zapas zabranej benzyny wystarczy na 50 godzin lotu, a więc na pokonanie przestrzeni 6,800 kilometrów. Co 6 minut stacja nadawcza samolotu nadawać będzie automatycznie na fali 690 znak „W.T.W.” prócz tego na tej samej fali nadawane będą co godzina lakoniczne sprawozdania z lotu. W razie katastrofy używać będzie samolot sygnału „S.O.S.” na międzynarodowej fali 600 używanego przez okręty w razie niebezpieczeństwa. Zasięg radiostacji Byrda posiadającej siłę 150 kilowatów, wynosi 250 — 600 mil ang.

Londyn 30.6. (tel. wł.)

O 3 rano przechwycono radiową depeszę Byrda, w której doniósł, że znajduje się w ciężkiej mgie i że usiłuje wydostać się powyżej mgły jedyną kłęb napotkał na niepomysłne dla lotu wiatry. Odpowiedziano mu natychmiast, że powinien co godzinę dawać wiadomości o miejscu, gdzie się znajduje i co godzina będzie otrzymywał prognozę meteorologiczną okolic, przez które przelatuje.

Cherbourg 30.6. (pat)

Władze lotnicze w Cherbourgu otrzymały wiadomość od lotnika Byrda, że znajduje się on w odległości 35 mil od przylądka Land's End (Anglja) i że przeleci nad Cherbourgem prawdopodobnie około 19,30.

Paryż 30.6. (aw)

Stacja radiowa w Breście otrzymała szereg de-

pesz od komandora Byrda, z których jedną, nadaną o godz. 7-ej min. 5 brzmiała następująco

„Najpóźniej za godzinę ujrzymy ląd. W samolocie wszystko w porządku. Byrd”.

Paryż 30.6. (aw)

Donoszą w ostatniej chwili, iż samolot komandora Byrda przeleciał już nad Brestem, przybędzie prosto do Paryża późnym wieczorem.

Na lotnisku poczyniono wszelkie przygotowania, celem owacyjnego powitania bohaterów i lotników amerykańskich.

Brest 30.6. (pat)

Lotnik Byrd przeleciał na portem Brest o godzinie 20 min. 30.

Saint Brieux 30.6. (pat)

Lotnik Byrd przeleciał nad Saint Brieux o godz. 21 min. 19.

W uwolnieniu Daudeta

brała udział redakcja „Action Francaise”.

Gabinet Poincarégo może natrafić na poważne trudności

Paryż 30 czerwca (ate)

Sledztwo przeprowadzone na poczcie i rewizja dokonana w gmachu „Action Francaise”, dowiodła ostatecznie, że rozmowy telefoniczne przeprowadzone z ministerstwem spraw wewnętrznych celem uwolnienia Daudeta przeprowadzone były z gmachu rera cji. Istniały tam trzy aparaty, którymi można było się łączyć z poszczególnymi stacjami miejskimi bez wiedzy centrali telefonicznej

Paryż 30 czerwca (ate)

Obecny stan rzeczy afery Daudeta może sprawić gabinetowi Poincarégo poważne trudności. Fakt, że Daudet nie został zaarrestowany wywołuje wśród opozycji

lekceważenie rządu, wśród stronnictw rządowych, zaś zarzuty, że rząd chce oszczędzić Daudet'a.

Jedna i druga strona uważa za rzecz wykluczoną, by miejsce pobytu Daudet'a było policji nieznane. Również uchodzi za rzecz trudną do wytłumaczenia, że nie zauważono dotąd tajnych kabli telefonicznych

Prasa bulwarowa prześciga się w domysłach wymieniając coraz to nowe miejsca pobytu Daudet'a. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przez swoją ucieczkę Daudet wzmocnił swoją pozycję wśród royalistów.

Naśladowanie sposobu uwolnienia Daudeta.

Rozkaz telefoniczny zwolnienia rocznika 1925 nie udał się dzięki przytomności umysłu oficera.

Paryż 20 czerwca (pat)

„Echo de” sobotę jakiś nieznany osobnik usiłował do końca mistyfikacji w imieniu ministra wojny. Podając się za sekretarza cywilnego gabinetu ministra podyktował on telefonicznie

jednemu z oficerów sztabu generalnego rozkaz zwolnienia całego szeregu kategorii żołnierzy, rocznika 1925 roku. Oszustwo to wyszło niemal niezwłocznie na jaw. Władze podjęły natychmiast energiczne śledztwo.

Niesłychane wystąpienie komunistów w Oslo

Wzywają marynarzy angielskich do rozstrzelania oficerów

Berlin 30 czerwca (pat)

„Lokal Anzeiger” donosi z Oslo, że norweska partja komunistyczna wydała do załogi okrętów angielskich, stojących na kotwicy w Oslo, odezwę, w której wzywała do rozstrzelania oficerów i do wszczę-

cia rokoszu. Rząd norweski ma podjąć energiczne kroki przeciwko temu niesłychanemu wystąpieniu komunistów. Cała prasa norweska wyraża oburzenie z powodu tego wystąpienia.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

2511

Dziś.

Dziś.

Zatajone ojcostwo

Przepiękny film erotyczny,

W roli głównej słynna artystka **Marja Jacobini.**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 80 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr. II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 28 — czerwca 1927 r.

Dla dorosłych i dla młodzieży

Pat i Patachon

w 12 aktowej komedji p. t.

„Zięciowie w opałach”

W poczekalni racje-koncerty bezpłatne.

Z San Francisco do Tokio 72 godziny w powietrzu bez lądowania

Londyn 30 czerwca (ate)
Konstruktor samolotów Focker, który zbudował Amery (nazwa samolotu na którym leci Byrd) i samolot na którym odbywa się teraz lot na wyspy Hawajskie oświadczył, że pracuje obecnie nad aeroplanem który będzie mógł przebywać w powietrzu 72 godziny. Na samolocie tym odbędzie się pierwszy lot z San Francisco do Tokio.

Zwycięstwo Polaków

W wyborach do Rady Miejskiej w Białej Podlaskiej

Lublin 30 czerwca (pat)
W dniu 29 czerwca rb. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Białej Podlaskiej. Uprawnionych do głosowania było 8729 osób, głosowało 6370, Polacy uzyskali 15 mandatów, żydzi 9. Przebieg wyborów był spokojny. Zainteresowanie duże.

Tragiczne manewry

Aparat spłonął wraz z pilotem

Ryga 30 czerwca (pat)
W czasie manewrów, mających na celu wyćwiczenie w walce powietrznej, jeden z aeroplanów wojskowych zapalił się i spadł na lotnisko. Przy szczątkach aparatu znaleziono zwęglone zwłoki pilota.

Pismo nie oparte o stronnictwo polityczne, ugrupowanie społeczne lub instytucje finansową zależne jest tylko od dochodów z prenumeraty.

Jakim pismem jest „ROZWÓJ”.

„ROZWÓJ” jest niezależny, więc liczy tylko na prenumeratorów i czytelników.

1 lipca zaczyna się nowy kwartał i nowy miesiąc. Chcąc by „ROZWÓJ” mógł regularnie wychodzić to regularnie opłacajcie prenumeratę.

Uwaga cierpiących!!

Na odciski

polecam najradzykalniejszy środek



Również polecam skutkujący krem **UNICUM** przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach. Znać w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM.
Chem. Lab. Dr. Jurkiewicz Poznań
yrz. st. od r. 1900 1931

zastępcą L. Andrzejewski Łódź, Włodzimierska 32

Ładujcie nam nowych czytelników!

Tajemniczy świadek z procesu Bispinga zgłasza się z Ameryki do prokuratora Czy rozwikła on krwawą zagadkę teresińską.

Warszawa 30 czerwca (tel. wi.)

W procesie ordynata Bispinga, do mniemago zabójcy ks. Druckiego—Lubeckiego, zaszedł fakt, który może stać się promykiem światła wśród mroków tajemnicy.

Obrona oskarżonego w toku rozprawy apelacyjnej powoływała się na zagadkową osobę niejakiego Ludwika Prosińskiego, b. agenta tajnej policji rosyjskiej, który miał udział w morderstwie ks. Druckiego — Lubeckiego miał rzekomo wyjechać z grubemi pieniędzmi do Ameryki.

Adw. Bitner przytaczał oświadczenie siostry Prosińskiego.

Jednak jego samego nie umiano odszukać, mimo starań podejmowanych w Ameryce przez rodzinę Bispinga.

W tych dniach prokurator Kamiński otrzymał od Prosińskiego list z Ameryki, pi-

sany na blankiecie hotelu „Magner” w New Yorku.

W piśmie tem Prosiński okazuje gotowość nawiązania kontaktu z prokuratorem warszawską, Prosi o szczegóły, związane z jego osobą w sprawie Bispinga i podaje swój adres na Poste restante w New Yorku.

Prawdopodobnie do czasu terminu ponownej rozprawy w sądzie apelacyjnym prokuratora zdoła porozumieć się z tym ważnym świadkiem.

List ów trafił do prok. Kamińskiego dopiero teraz, gdyż przechodził dziwne koleje. Mimo wyraźnego adresu znalazła się na nim adnotacja kancelarii sądu okręgowego, że prok. Kamiński jest nieznanym, i stąd długa wędrówka korespondencji.

W uroczystościach koronacyjnych Matki Boskiej Ostobramskiej

Wezmą udział przedstawiciele Rządu, oraz kardynałowie: Hlond i Kakowski

Wilno 30 czerwca (pat)

Na uroczystości koronacyjne zapowiedzieli swój przyjazd do Wilna: Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski oraz Ministrowi W.R. i O.P. Dobrudzki, sprawiedliwości Meysztowicz, rolnictwa Niezabytowski, kolei Romocki, reform rolnych Staniewicz, spraw zagranicznych Zaleski, poczt i telegrafów Międzyński, jak również komisarz rządu na miasto Warszawę, Jaroszewicz, wojewoda warszawski Sołtan, wojewoda nowogrodzki Beczkowicz oraz inspektor armji gen. Żeligowski. Z pośród wyższego duchowieństwa na uroczystość koronacyjną zapowiedzieli

swój przybycie m. in. J. E. ks. kardynał Kakowski, ks. Prymas Hlond, oraz szereg innych dygnitarzy duchowieństwa.

Wilno 30 czerwca (pat)

W związku z przybyciem Pana Prezydenta do Wilna wydał prezydent miasta Wilna odezwę do ludności i organizacji społecznych.

Ryga 29 czerwca (ate)

Łotewskie ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło Poselstwo polskie w Rydze, iż obywatele polscy udający się z Łotwy na uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Ostobramskiej w Wilnie, będą otrzymywali wizy łotewskie bezpłatnie.

Rada Miejska na ferjach letnich

3 i pół miliona zł. pożyczki zaciągnięto na roboty publiczne. Nauczycielom przyznano 10 zł. dodatku ekonomicznego

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, odbędzie w dniu wczorajszym było ostatnim posiedzeniem przed wakacyjnym.

Na porządku dziennym znalazła się tylko jedna sprawa, a mianowicie; zaciągnięcie ze skarbu państwa pożyczki w sumie 3 i pół miliona złotych, z których 2 i pół milj. Magistrat przeznaczył na roboty kanalizacyjne; a milion na roboty publiczne.

Wniosek o zaciągnięcie pożyczki został uchwalony jednogłośnie w pierwszym i drugim czytaniu.

Po uchwaleniu powyższej sprawy p. ławnik Hajkowski w imieniu Magistratu wystąpił z

wnioskiem przyznania nauczycielstwu szkół powszechnych dodatku ekonomicznego w sumie 10 zł. miesięcznie.

Po zreferowaniu sprawy przez p. ławnika Hajkowskiego Rada Miejska uchwaliła przyznać nauczycielstwu dodatek licząc od dn. 1 kwietnia rb. do 30 września i wypłacić go w dniach najbliższych.

Po uchwaleniu tego wniosku p. prezes Fichna zamknął posiedzenie, życząc radnym miłego wczoraj zebranym przyjemnego spędzenia ferj wakacyjnych.

Go wski.

Polnische Wirtschaft.

Dlaczego został rozwiązany Sejm śląski.

Łódź, 30 czerwca

Charakterystycznym rysem dwoistego życia politycznego, majowego autokratyzmu jest incydent śląski. Zamknięcie sesji Sejmu śląskiego, poprzedzone występowaniem karczemnej burdy związku byłych wojskowych z okazji wizytacji pasterskiej dostojnika kościelnego.

Na Górnym Śląsku tej perle polskiego stanu posiadania dzieją się rzeczy wprost urągające wszelkim zasadom prymitywnej taktyki politycznej, które wręcz szkodzą polskiej państwowości...

Dobrze wiemy, że Górny Śląsk, jak i inne części Polski z pod byłego zaboru polskiego wyszły z twardej szkoły germanizmu. Niewola zaborcza zahartowała w walce rasowej polski stan klasy robotniczej, dała mu jednak wysoką kulturę społecznej ekonomii. Prowincje byłego pruskiego zaboru w ramach wielkiej Rzeczypospolitej były pierwszym, najcięższym czynnikiem narodowej karności i pracowitości. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że polskość Śląska za czasów zaboru koncentrowała się w robotniczym i wiejskim elemencie, kiedy uprzywilejowaną klasę posiadającą reprezentowali szwabscy książęta i baronowie, wówczas zrozumieć spontaniczny wysiłek polskość która wśród nader ciężkich warunków przetrwała okres zaboru, aby dla odrodzonej Polski dorzucić swój klejnot mrówczej, karnej pracy.

W jakim kierunku i jaką metodą pracował polski nacjonalizm pod pruskim zaborem, mógłby nam wiele o tem powiedzieć najwyższy nasz dygnitarz kościelny, kardynał Hlond... Niewątpliwie w tej kwestji za pytanie dostojnik kościelny określi zmagania się gnębioiej przez germanizm polskość, jako gorący afekt wierzącego katolika lecz równocześnie kornego obywatela, wychowanego w twardych ryzach niewoli zaborczej.

Zabór pruski był zgrany na punkcie karnośći zespołem. Nie znalazł namiętności partyjnicztwa, rozpętanego w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, na które odpowiadał milczeniem uzasadnionej, superlatywnej wyzłości.

Majowe wypadki sprawiły, że w prowincje zachodnie Polski powiał gorący wiatr partyjnicztwa. Na terenie byłego zaboru Pruskiego ukazała się szarańcza kongresowej „made in Warschau” sanacji majowej... Rewolucyjne poglądy Kongresówki, usprawiedliwione może w czasach, kiedy na moście Kierbedzia stał rosyjski stupajka, przy moźnej pomocy ulicznego warholstwa zaszczipiły się na gruncie społecznej dyscypliny prowincji zaboru Pruskiego.

Jednolity front polskośći na Górnym Śląsku zaatakowała sanacja pochodem rozbi tych na partyjne odłamy dążeń Partyjnych.

Wysoką kulturę społeczną zalał potok warszawskiego Partyjnicztwa, aby karność

wyrobioną w ciężkich zmaganiach z germanizacją zlamac i karkołomnymi skokami warszawskiego rozpasania sanacyjnego — unieścić wysiłki narodowościowe Śląska.

Jak pochód dzumy, zalał prowincje zachodnie system sanacyjny, różnymi związkami Partyjnicztwa... Wyrosły z ulicznej demagogji polip bezkarnego lobuzerstwa, sięgnęły i w ciche prowincje śląskie, wszczynając ferment w spokojnym gotąd katolickim ludzie śląskim.

Kooperacje partyjnych fagasów, formujące się pod płaszczykiem przysposobienia wojskowego, składające się z elementu awanturników i różnych wielkich ptaków, nie spokojnego autoramentu rebelji społecznej napiętnowanych nierzadko kryminałem zerują po ziemiach Wielkopolski, Śląska i Pomorza... Strzelcy osławieni litanją notorycznych przestępców, często i gęsto rzeźmieszaków...

Związki wojowników, czy weteranów (raczej burdomanów) (przypisek recera)... którzy usurpują sobie atrybucję władzy i

wszczynają burdy, aresztując wprost dostojnika kościelnego...

Niesmaczny incydent z niemieckim chórem uwydatnił owoce tej awanturniczej pracy pupilków majowych. Co więcej, przeciwstawił się zamiarom rządu, który daleko idzie na ustępstwa względem mniejszości... Jakże więc słuźne racje spowodowały, że związkowcy nie dopuścili niemieckiego chóru kościelnego do ogłaszania kilku piosenek... Wszak to byłoby na rękę intencjom rządu, kłaniającego się w pas lojalnie względem mniejszości narodowych.

Omówienie tego incydentu przez prasę śląską spowodowało represje centralne i inne..

Z drobnych faktów wytwarza się sytuacja nader drażliwa dla całokształtu naszej państwowości. A Niemcy śmieją się w kulak i powtarzają... „Polnische Wirtschaft“.

A. H.

LISTY Z BELGII.

Zycie Antwerpji.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Antwerpja, w czerwcu 1927 roku.

Kilka tygodni temu zmarł znakomity pisarz belgijski, Georges Eekhoud. Flamandczyk z pochodzenia i z przekonania, pisał jednakże w francuskim. Należąc do starszej generacji literatów belgijskich, wżył się w kulturę francuską i choć ideowo popierał obóz flamandzki, choć wypowiedział się za wyzwoleniem kultury flamandzkiej i Flandrii z wpływów francuskich i tradycji, jednakże nie posunął się aż do krańcowych zażądań i hasel t. zw. flamingantów, którzy żądają ścisłego odseparowania Flandrii od Walonii, tak pod względem administracyjnym jak i kulturalnym.

Eekhoud, realista pur sang, wielbił Flandrię i jej piękno, malując w swych słynnych „Kermesses rouges” pejzaże, ludzi, obyczaje swej ojczyzny słowem, stylem twardym, mocnym, barwnym jak pędzel Teniersa czy Jordaensa. Jego Flandria jest sensualna, krwista, bujna, jaskrawa; ludzie — porwyży, zmysłowi, brutalni zdrowe żarłoki pijusy. Przytem woły robotcze. Eekhoud kreśli bowiem z predylekcją sylwetki ludowe.

Gorącą miłością otaczał Eekhoud, wzorem swego również znakomitego rodaka, rzeźbiarza Meuniera, Antwerpję. Wielki port belgijski, jeden z największych w Europie, fascynował umysł twórczy artystów belgijskich. Tu znajdowali oni przebogata galerję typów ludzkich, wyciosanych z jednej bryty. Tu mogli obserwować i zagłębiać się w życie miasta portowego pełne pięknych a też i strasznych scen i ludzi ofitujących w niespodzianki jak głębie morskie w głowonogi, rekiny, kraby.

Antwerpja — miasto nie różni się pozornie od innych wielkich miast portowych. Centrum życia i ruchu handlowego, plac de Keyser, podobny jest do stylu innych placów miast zachodnich. Ale już na placu katedralnym spotykamy się z prawdziwą Flandrią; małe, wąskie domki dwu i trzypiętrowe, stare, upiękzone stylowymi wywieszkami tawerny i sklepy, wreszcie olbrzymia, przytłaczająca swym ogromem na tem tle katedra, której strzelista wieża z kamienia panuje nad całą dzielnicą — to wszystko takhle jakby dobrze zakou-

serwowanem średniowieczem.

Ale prawdziwe oblicze Antwerpji poznać może tylko ten, kto przewędrowawszy długie monotone kuluary ulic nadbrzeżnych, zapuści się w dzielnicę portową, w labirynt wąskich, brudnych uliczek biegnących prostopadle ku Skaldzie, ku dokom. Tu dopiero oddycha się powietrzem portu, ogląda egzotykę okrętów, typów marynarzy, dokierów obywateli.

Las masztów bodzie niebo. Czarne, żółte, brązowe kominy parowozów starczą dumnie w szeregach. Bandery wszystkich narodów świata powiewają na rejach. Wieża Babel języków i strojów, Hindusi, malajczycy, negrzy, arabowie; chińczycy; wszystkie rasy południa; wschodu; zachodu i północy dały tu sobie rendez-vous. W sklepach oglądać można najdziwniejszy bric-a-brac: posążki buddyjskie, lalki tonkińskie, porcelanę chińską, wyroby z kości słoniowej, z kokosu, z macicy perłowej, z drzewa palmowego. Azja; Afryka, wyspy Facyfik wywrzuciły na ten rynek międzynarodowy wszystko, co może wabić egzotyką, awanturą i niezwykłością form i barw europejskiego.

W niezliczonych barach i tawernach przewala się i kłebi tłum wielojęzyczny i różnobarwny. Rej wiodą marynarze. Spaleni od słońca, smagli od wiatrów morskich, spędzają krótkie dni wypoczynku w beztrudnej zabawie, pijaństwie, rozpuście niewybrednej. W tawernach dźwięczy muzyka, leje się tam wino i wódka, kręcą się pary taneczne, a od czasu do czasu błyskają noże, leje się krew.

Policja antwerpjska ma niebyłejaką pracę z utrzymaniem w ryzach tych bezpańskich, rozhu-

kanych często...
Kiermasze, które się tu odbywają regularnie w miesiącach letnich, kończą się najczęściej rozpasaniem namiętności i krwawymi bójkami. Flamandzi spokojni, flegmatyczni na pozór, nawet ponury, stają się dzicy, rozbawieni, gdy zagra im w żyłach alkohol. „Czerwona” też przewala Eekhoud kiermasze flamandzkie.

J. H.

Jednajcie nam nowych czytelników!

W parlamentarnym państwie.

Jak traktowano Marszałków Sejmu i Senatu

Na uroczystościach pogrzebowych Juliusza Słowackiego.

„Przebieg Wieczorny“ donosi.

Według opowiadań pp. posłów marszałkowie Sejmu i Senatu mieli w pochodzie na Wawel wyznaczone miejsce poza rządem, generalicją, władzami miejskimi itd. Na Wawelu ustawiono trzy fotela dla Marszałka Piłsudskiego, ministrów: Dobruckiego i Składkowskiego. Wobec tego, że fotelu dla marszałka Sejmu nie było, p. Rathj do katedry nie poszedł. Zaproszeń na śniadanie u wojewody a również na bankiet wydany przez prezesa Rady ministrów wieczorem na 50 osób p. marszałkowi Ratajowi i wice-marszałkowi Senatu p. Bojca nie doręczono. Również odmówiono w Teatrze Miejskim wyznaczenia łoża dla marszałka Sejmu. W dniu

wyjazdu wieczorem wagon p. marszałka Rataja odczepiono od pociągu nadzwyczajnego, którym wracał do Warszawy rząd z Marszałkiem Piłsud-

skim na czele oraz ciało dyplomatyczne i przyjechało do pociągu zwyczajnego, odchodzącego o 40 minut wcześniej.

W pustej Katedrze.

Jak się separuje członków Rządu od społeczeństwa

„Warszawianka“ pisze:

Najważniejszą i najistotniejszą chwilą w sprowadzeniu zwłok Słowackiego do kraju było oczywiście złożenie ich w Katedrze na Wawelu, odprawienie tam modłów, oraz

zniesienie do podziemnego sklepienia obojętnej Mickiewicza.

Lecz tu właśnie w urzędzeniu uroczystości w Krakowie popełniono wielki błąd: w czasie całego obrządku w Katedrze znajdowało się tam niespełna sto osób, mianowicie członkowie Rządu, około 50 osób, które się dostały z trudem, oraz około 50 oficerów z grupy, która na zmianę niosła trumnę z dzieła zainicjowanego do kościoła, jakoteż noszących sztandary wojskowe.

Stało się to dlatego, że dostęp do Katedry obwarowano bardzo ściśle zarządzeniami i już z góry wydano zezwolenie wejścia tylko niewielkiej liczbie osób, ze względu na bezpieczeństwo, a w dodatku sposób dostania się do Katedry był do ostatniej chwili nieokreślony i nieprzygotowany, tak iż nawet osoby mające zezwolenie nie mogły z tego skorzystać. Zachowanie ostrożności było oczywiście celowe i bardzo wskazane. Ale powinno i mogło to być zrobione bez naruszenia celu głównego uroczystości.

Do Krakowa, oprócz miejscowych, zjechali przedstawiciele wszystkich okolic kraju, najpoważniejszych zrzeszeń, najbardziej światłych i szanownych żywiołów kraju. Dla nich wszystkich chwila w Katedrze była właściwym celem udziału w uroczystości. Katedra powinna była być pełna do granic możliwości i mogła być wypełniona najpoważniejszymi przedstawicielami wszystkich stron kraju w sposób właściwy dobrany. Szkoda, że tak bardzo uszczuplono wrażeń i pamięć tej podniosłej chwili.

Jak Niemcy katuszą polskiego robotnika

Kto wymierzy satysfakcję, rząd czy społeczeństwo?

Bicie i maltretowanie polskich robotników rolnych przez pracodawców niemieckich zaczyna przybierać w ostatnich czasach zastraszające rozmiary. Poszczególne stwierdzone fakty nie mogą już być interpretowane jako zjawisko indywidualne, przybrały one charakter masowy, przedewszystkiem w północnych i wschodnich częściach Niemiec

Zanotować należy między innymi następujące wypadki: inspektor na folwarku Heesseenburg, poczta Franzburg, dotkliwie pobił tępem narzędziem wszystkich u niego zatrudnionych robotników i robotnicę polską, jedynie dlatego, że dominali się spełnieniem warunków kontraktu. Robotnika Pawła Uszczka maltretowano na folwarku Sautel, koło Barth do nieprzytomności, ponieważ żądał wydania swego paszportu, do czego był uprawniony w myśl obowiązujących w Niemczech przepisów. Ten sam los spotkał robotnika Pawła Sutka na folwarku Gottberg, kiedy żądał cedulek obrachunkowych przy wypłacie.

Pomocy w tem niecnym postępowaniu

udzielają nawet żandarmi. Gdy bowiem robotnicy na folwarku Wilhelmshof zamierzali udać się ze skargą na pracodawcę do konsula Polskiego, wstrzymał ich od tego zamiaru przemocą i gwałtem żandarm z Carnju. Do ściśle zorganizowanego napadu na robotników polskich doszło 30 maja na folwarku Schwarzensee, pow. Prenzlau. Otóż 8 robotników folwarcznych, zaopatrzonych w pałki gumowe i inne narzędzia mordercze oraz rewolwery, na czele z głównym inspektorem napadli na bezbronnych robotników i robotnicę polską i bili ich do nieprzytomności i do krwi. Jedynie część robotników, pobitych i pokrwawionych, zdołała ratować się ucieczką w okoliczne lasy, reszta zaś pozostała na miejscu, niezdolna do ucieczki.

Czy rząd polski — a w szczególności ministerstwo spraw zagranicznych wejdzie w te sprawy i postara się o satysfakcję dla robotników rolnych w Niemczech? Czy też ma sobie tę satysfakcję wyrobić społeczeństwo samo, na Niemczech, mieszkających w Polsce?

Pamiętnik Colleen Moore

(Artystki filmowej
First National Pictures)

To mówiąc, zniknął i, ku mojemu wielkiemu przerażeniu, wrócił z obrzniętymi nożycami w rękę. Protestowałam głośno. Cleve wzruszał tylko pogardliwie ramionami.

— Odrazu widać, że jesteś dziewczyną. Mężczyzna potrafi wszystko poświęcić dla celu, do którego dąży. A ty nie chcesz nawet poświęcić tych paru włosów dla twojej kariery!

Cleve cieszył się tak bardzo na przyjemność obcięcia mi włosów, że pod wpływem tej myśli, wymowa jego stała się przekonująca. Tak, naturalnie! Nie jestem gorsza od mężczyzny i potrafię ponosić ofiary! Usiadłam więc przed lustrem i sama kierowałam operacją, ale, pomimo iż obiecałam sobie zachować się, jak mężczyzna, płakałam, jak małe dziecko na widok spadających na ziemię warząszków. Cleve oświadczył mi zaraz pierwszy w życiu, że wyglądam pięknie i z dumą zaprowadził mnie do matki, której przerażenie nie mógł zrozumieć. — Jeżeli wam się nie podoba — oświadczył przerażony — można je znowu zapuścić! Ale ja uważam, że jeszcze są za długie!

To ostatnie zdanie było prawdą, gdyż nawet

rodzice uznali, że tak zostać nie mogą i posłali mnie do fryzjera, by poprawił i wyrównał moje nieszczęsne włosy. Po powrocie od fryzjera, Cleve oświadczył mi filozoficznie, że człowiek wtedy dostaje w skórę, kiedy najmniej na to zasługuje.

PRZEZ KRÓTKIE WŁOSY DO FILMU.

Tym razem Cleve rzeczywiście dostał niesprawiedliwie w skórę, bo gdyby nie obcięte włosy, nigdy nie zostałabym artystką filmową.

Bratczek mój pocieszał się jednak tem, że czasami nie dostawał wówczas, gdy na to zasłużył. Rodzice moi uważali, że wyglądam strasznie i ja sama nie odrazu się do tego przyzwyczaiłam, ale mogłam teraz rano spać o całe dziesięć minut dłużej, gdyż czesanie było znacznie mniej skomplikowane. Wuj, zobaczywszy mnie po raz pierwszy z obciętymi włosami, wpadł w zachwyt. Zażądał, abym małe natychmiast sfotografowano; nie wiedziałam wprawdzie, w jakim celu, ale przedstawiłam ten projekt ojcu. Fotograf do dziś dnia pozostawił mi porybne wspomnienie. Przez nikogo tyle nie wyścierpiał co przezemnie. Ale, gdy fotografia była skończona, zarówno on, jak i wszyscy inni, uważali, że wypadła doskonale.

Cleve był bardzo zazdrosny i po sto razy na dzień musiałam wysłuchiwać, że to niebywale szczęście spadło na mnie tylko dzięki jego genialnemu pomyslowi. Wuj wziął moją fotografię i tajemniczo się uśmiechając, oświadczył mi, żebym jażeno do niego przyszła. Zdumienie moje nie miało granic, gdy się dowiedziałam, że W. W. Griffith, za-

baczywszy moją fotografię; zażądał, abym nazajutrz do niego przyszła. Cleve, usłyszawszy o tem, wyraził życzenie, abym mu dała 50 procent mojej ewentualnej gaży. Miałam więc teraz szansę, aby zostać gwiazdą kinową, przyrzekałam jednak wujowi, że rodzicom nie powiem ani słowa.

Cleve był za tem, abyśmy całe popołudnie wprawiali się w aktorów. W tym celu wziął z biurka ojca list i objaśnił mi, abym go otworzyła i odegrała wielkie przerażenie. Doświadczałam wprawdzie często uczucia strachu, ale tak na obstatunek to łatwiej powiedzieć, niż wykonać. Cleve zachęcał mnie okrzykami: „Weź list do ręki! Tak teraz oglądaj go ze wszystkich stron. Zupewnie dobrze; nie otwieraj go jeszcze, tylko patrz się pytająco w dal. Teraz proszę się uśmiechnąć — (byłam blisko płaczu). Musisz się uśmiechnąć. Byłam poczciwa. Teraz otwórz list. Czytaj. Czytałam. „Rachunek gramofon z dwudziestoma płytami, cena tyle a tyle dolarów“.

Nie posiadałam się z radości. Cleve, który czuł się w swej roli, jak dyrektor, rozkazał, rozpaczaj. Nie mnie nie obchodziło. Twarz moja błyszczała radością. „Cleve“, zaczęłam, abym donieść o tem wieści o odkryciu... Nie chciał mnie słuchać. „Mam rozpacz“, krzyknął, ale sam rzucił ukradkiem spojrzeńca na ów list. Patrzyłam się, aby powiadzić mu o moim odkryciu. Ale Cleve był przekonany o mojej niezdatności do filmu. „Jutro na pewno przepadniesz. — Ale o jednym cię zapewniam. Nie chciałabym być twoim reżyserem“.

Byłam zupełnie tego samego zdania. (D.C.M.)

ROZMAIŃTOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Karjera murzyńskiej Venus

Józefina Baker gwiazda kabaretów paryskich-hrabinią Albertini

Największą atrakcją paryskich kabaretów jest obecnie 21-letnia tancerka egzotyczna, Józefina Baker. Karjera nowej gwiazdy Paryża jest bardzo interesująca a tempo w jakim oczarowała publiczność paryską, zdobyła sławę i nadzwyczajny majątek jest oszałamiające.

Józefina Baker jest murzynką i urodziła się w Ameryce w St. Louis. Jeszcze cztery lata temu, mieszkając w New Yorku, nie śniła zapewne o wspaniałej karierze. Nędza zaglądała wówczas nieraz do mieszkania jej rodziców. Przypadek zdarzył, że życie Józefiny zmieniło się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Na niezwykłą urodę młodzianki murzynki i przejawiające się już wówczas jej wybitne zdolności taneczne zwrócił uwagę bogaty farmer Sye Berry, który postanowił ją kształcić. W krótkim czasie Józefina opanowała wszystkie arkania sztuki choreograficznej i stała się mistrzynią tańca. Występy jej w całym szeregu miast amerykańskich były zapowiedzią niedalekich wspaniałych tryumfów.

Już pierwszy występ utalentowanej murzynki w New Yorku zrobił na yankesach nadzwyczajne wrażenie. Mimo całej niechęci i pogardy jaką Amerykanie odczuwają do rasy murzyńskiej nie mogli oprzeć się podziwowi na widok pięknych kształtów czarnej Venus i jej fenomenalnych popisów tanecznych.

Niebawem Józefina Baker wyjechała do Paryża i zaangażowana została do największego i najpopularniejszego kabaretu Folies-Bergeres. Tu dopiero tryumf wspaniałej tancerki dosięgnął zenitu. Publiczność paryska była oczarowana, Józefina Baker stała się sensacją Paryża.

Pełen egzotyzy i temperamentu tańca, wspaniałe stroje, a właściwie zupełny brak stroju, ponieważ Józefina ukazywała się na estradzie przybrana tylko w peki strusich piór i drogocenne klejnoty oraz nie zwykła uroda artystki zrobiły swoje. Józefina Baker odrazu zdobyła publiczność, stała się najmłodszym tematem rozmów. Honor

jej rosły w stosunku proporcjonalnym do powodzenia i dosięgły sum nadzwyczajnych. Niedawna biedna dziewczyna stała się milionerką.

Józefina Baker, napozór lekkomyślna nie zapomina jednak o ciągłym pomnażaniu swych dochodów. Do sławy i majątku dąży konsekwentnie. Obok zwykłych zajęć artystycznych i przemysłowych, zakłada w Paryżu sieć nowych kabaretów.

Ostatnio założyła na Montmartrze wspaniały kabaret, z którego płyną jej nadzwyczajne dochody. Jest to zapewne najdroższy i najbardziej luksusowy kabaret, w

którym koncentruje się obecnie nocne życie Paryża. O północy zjawia się wśród gości sama właścicielka w egzotycznym stroju z piór strusich, pozwalającym podziwiać piękno jej ciała.

Nadzwyczajną sensacją dla Paryża, interesującego się wszystkimi szczegółami życia swej ulubienicy była wiadomość, że w dniu 3 czerwca nastąpił uroczysty akt zaślubin Józefiny Baker z hrabią Pepito di Albertini. Nowy krok naprzód w karierze pięknej murzynki, nowa hrabina wśród gwiazd kabaretowych. Zaślubiny odbyły się w dniu urodzin Józefiny.

Uciśnione czy uciskające?

Kara na p. Lewina.

Nad głową lotnika Levina zbierają się chmury o wiele groźniejsze od tych, które miał nad sobą, kiedy z Chamberlainem leciał ponad Atlantyk. Tamice były nawet mniej niebezpieczne, gdyż podobno lotnicy mogą wylatywać ponad obłoki, o czym tak gorąco marzyli dawniej wszyscy poeci.

Fakt, że obydwa lotnicy po wylądowaniu nie mieli nic lepszego do roboty, jak wołać, żeby im dać dobrego piwa, aby przepłukać gardła wyschnięte w Ameryce, wywołał już jedną burzę wśród wszystkich szczerych czy obłudnych (osobiście nie wierzę w pierwszych) zwolenników prohibicji. Obaj lotnicy znaleźli się na indeksie i zapowiedziano, że jeśli istotnie się okaże, że byli naprawdę „do tego stopnia źle wychowani”, aby umoczyć wargi w zakazanym płynie, wszyscy Amerykanie stracą dla nich szacunek.

Obecnie amerykański „Związek kobiet uciśnio-

nych” wydał o wiele sroższy wyrok na Levina, który podobno drapnął z Ameryki, nie powiedziałszy swej połowicy, dokąd jedzie. Na walnym nadzwyczajnym zebraniu tenże związek uciśnionych kobiet zawyrokował, że za karę Levine po powrocie będzie musiał stawić się przed obrażoną panią Levin w długiej koszuli, z powrozem na szyi i żelazną kulą u nogi, jednym słowem w najklasycznym kostjumie średniowiecznego skazańca.

Stanowczo uciśnione kobiety przesądzały. Gdyby tak wszyscy małżonkowie, znikający z domu bez opowiedzenia się swym połowicom, dokąd idą i kiedy wróca, musieli stawać przed nimi w koszulach (to jeszcze mniejsza i nie byłoby to ostatecznie niczym zdrożnym) z powrozem na szyi i żelazną kulą u nogi, zabrakłoby na świecie powrózów i żelaznych kul. Ale przede wszystkim, dlaczego tytuł małżonków ucieka z domu?

Kochająca żona

Przebieża nawet rany

W zamku Hemmersberg pod Gracem mieszkał baronostwo de Noiges.

Jakkolwiek stary jest to ród i wielce arystokratyczny, to jednak wzajemny stosunek małżonków przypominał obyczaj z suterenu.

Wymyślali, kłótili się, bili i nie było dnia bez gorzącej awantury. Przed kilku tygodniami, powstał groźniejszy niż zwykle spór na temat działu majątkowego. Baron Eugelbert de Noiges zagroził żonie rewolwerem, zwracając jej uwagę, iż broń nabita jest kulami „dum-dum”, które rozszarpują ciało. Baronowa Krystyna, nie przejęła się pogróżkami, lecz uderzyła szpicrutą swego małżonka w twarz.

Padły trzy strzały raniąc straszliwie baronową. Epilog tej zbrodni rozegrał się przed sądem w Gracu, po powrocie baronowej do zdrowia.

Wystąpiła ona w sądzie w roli obrończyni swego męża. Co komu do tego, że baron strzelał do niej? Kule „dum-dum” są wprawdzie zabójcze; ale przyjęła je niemal jako podarunek od swego ukochanego do szaleństwa męża. Pomimo tych wywodów, sąd skazał barona de Noiges na 4 lata więzienia.

Kochająca żona zemdleła z wzruszenia, a gdy przyszła do siebie, zapragnęła zobaczyć się z „biednym skazańcem”, aby go uściskać i pożegnać.

GASTON LEROUX

25)

Tajemnice zakładów Kruppa.

— A mówili, że już tego kalibru nie wyrabiają? — A jakże! W tej chwili coś siedem sztuk kończy odlewać... Popatrz-no! Widzisz?...

— Phi... niema na co patrzeć!... — odparł reporter lekceważąco, rzucając okiem na wzdniejące w oddali dwa kolosalne zbiorniki żelazne, otoczone niezliczoną ilością olbrzymich rusztowań.

— To zbiorniki gazowe — objaśniał Candeur, — zawsze napełnione po sam dach!... Pomyśl sobie... żeby tak rzucić na nie bombe z aeroplanu!... Tędy dopiero...

— Cicho, cicho bądź — szepnął nagle Rouletabile. Nie patrzył wcale na zbiorniki, wzrok jego błądził dalej... ku potwornej wizji jakiegoś olbrzymiego budowlanego, przerastającego rozmiarami swymi i wysokością całe otoczenie.

Domylili się odrazu... tak, ten potworny rozmiarów hangar... to ów budynek, o którym mówił Nourry, budynek kryjący w swym wnętrzu „Titanję”

Ós budynek biegła od północnego wschodu ku południowemu zachodowi, dokładnie w kierunku Paryża! — Aha, przyglądasz się temu hangarowi — zauważył Candeur. — Podobno znowu coś nowego tam majstrują... Wynalazek jakiegoś Polaka... ma to być cała forteca powietrzna... Uparci ci Niemcy: co stracą jednego Zeppelina, zaraz budują drugiego jeszcze większego. Ten będzie miał podobno trzysta...

Przerwał i syknął boleśnie, bo Rouletabile nadeptał mu z całej siły obcasem na stopę.

— Milcz! Zabraniam ci mówić o tem.

— Dobrze już, dobrze, — zgodził się potulnie Candeur.

Z olbrzymiego hangaru widać było tylko górą połowę. Jak to opowiadał już Nourry, rozpoczęto go budować w środku między dwoma budynkami fabrycznymi, których część musiano nawet zdezelować, by zrobić miejsce dla tego olbrzymia. Całość otoczona była wysokim płotem z desek, strzeżonym pilnie przez żołnierzy.

— Patrz, jak tego pilnują!... Podobno pracują tu specjalści, umyślnie sprowadzeni... — objaśniał Candeur. — Zobaczymy, co z tego będzie, bo podobno już niedługo mają skończyć wszystkie!... Jest tam

niebardo w to wierzę... ale, co ci to znowu?

Rouletabile nie mógł słowa przemówić; w głowie szumiało mu: „podobno już niedługo mają skończyć”, mówił Candeur! A z poza drzewianego parkanu dołatywał huk tysięcy młotów... Tam pracują gorączkowo... spieszą się, by dokonać olbrzymiego dzieła...

„Czy zdążę jeszcze?” pytał sam siebie Rouletabile, zdenerwowany i wstrząśnięty do głębi duszy tym widokiem.

XIII.

ROULETABILLE BIERZE SIĘ DO ROBOTY

Opanował jednak wzruszenie i słuchał dalej z uwagą gadania swego towarzysza. Po paru minutach Candeur wskazał ręką:

— Popatrz, ten budynek, to nasze warsztaty. To wszystko naokoło, co tu widzisz, podlega „komendzie” Richtera...

Po chwili zaś zauważył ze zdziwieniem:

— Ho, ho, a to ci dopiero ranny ptaszek!

— Kto taki?

— Nie widzisz? Tam, w tym małym samochodziku stał przed kłosem Richtera... (D.c.n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 1 lipca — Teodoryka

TEATRY

Teatr Letni „Zonczka z Variete”

Teatr Popularny „Cnotliwa Zuzanna”

WIDOWISKA

Casino „Szatan w jedwabiach”

Splendid „Król wicz fioków”

Luna „Romans w Sleepingu”

Stand-Kino Hrabia bez paszportu

Odleca: „Pat i Patachon”

Teatr „Ferna duchów”

Imperjal „Aparzka w jedwabiach”

Dom Ludowy „Załamane ejcostwo”

Corso „Bataljon miłości”

Miejski Kin. Oświatowy „Zięcio w opałach”

—o—

Wiadomości bieżące

Zjazd wojewódzki NPR. w Łodzi

W niedzielę odbył się w lokalu Narodowej Partii Robotniczej w Łodzi zjazd wojewódzki przy udziale najwyższych władz partyjnych. Ogółem przybyło z terenu województwa 67 delegatów reprezentujących następujące miasta: Zgierz, Kalisz, Zduniska Wola, Sieradz; Piotrków, Tomaszów Mazowiecki i Rokiciny.

Obradom przewodniczył p. Fr. Kurek, sekretarzem p. K. Kuchciak. Po całodziennych obradach w trakcie których wystąpił cały szereg mówców; powzięta została rezolucja: zawierająca zasadnicze postulaty NPR.

Wybory do Rady Miejskiej w Zduniskiej Woli

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Zduniskiej Woli. Wyniki ich przedstawiają się następująco:

Zydi ortodoksi głosów 1562 mandatów 5; PPS głosów 1304 mandatów 4; Ch. N. głosów 2427 mandatów 8; Sjonisci głosów 1349 mandatów 4; NSPP głosów 551 mandatów 2; Bund głosów 469 mandatów 1; Poalej Sjon głosów 190 mandatów —; Niemcy mieszczańskie głosów 354 mandatów —; Żydowscy rzemieślnicy głosów 265 mandatów —; Stowarzyszenie majstrów głosów 86 mandatów —; NPR lewica głosów 177 mandatów —; NPR prawica głosów 49 mandatów —.

Przedłużenie sądów doraźnych

W dniu wczorajszym na terenie naszego miasta oraz całego województwa zostało rozklejone rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoja-Skłodkowskiego o przedłużeniu sądów doraźnych na dalsze 6 miesięcy.

W myśl tego rozporządzenia kara śmierci przez rozstrzelanie grozi tym, którzy dopuszczają się zamachu na jakiegokolwiek urzędnika państwowego, napadu z bronią, w celu osiągnięcia zysku, pod palenia, rabójstwa funkcjonariusza państwowego itd.

Wycieczka szkolna.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Eug. Krygierowej zorganizowała trzydniową wycieczkę do Warszawy, w której wzięło udział około 30 uczennic pod opieką wychowawczyń pp. Cerankiewiczówny i Wermanowej. Po przybyciu do Warszawy uczennice złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a później wzięły udział w uroczystości przewiezienia zwłok Juliusza Słowackiego z mostu Poniatowskiego do Katedry Św. Jana a następnego dnia z Katedry do Dworca Głównego. Uczennice zwiedziły Zamek Królewski, Zamek w Łazienkach, Walinów, Muzeum Narodowe, Zachętę Sztuk Pięknych, Muzeum Uniwersyteckie, Dom Baryczków itd. Dwa wieczory były uczennice na uroczystych przedstawieniach ku czci Juliusza Słowackiego: w Teatrze Wielkim na operze „Belladyna” i w Teatrze Letnim na „Złota czaszka”. Trzeciego dnia odbyły uczennice parogodzinny przejażdżkę po Wiśle w stronę Wilanowa na statku „Bajka” pełnym nowych, przyjemnych wrażeń kształcących umysł i ducha narodowego wróciły do domu.

W pogrzebie J. Słowackiego w Krakowie

Łódź wzięła żywy udział

W środę powróciła z Krakowa specjalna delegacja miasta Łodzi, która brała udział w uroczystościach krakowskich, związanych z przeniesieniem prochów Juliusza Słowackiego na Wawel. Delegacja ta składała się z 9 osób, a mianowicie prezesa Rady Miejskiej dr. Fichny, radn. Pałkowskiego, Klima, Waszkiewicza, Rapalskiego, Nowackiego, Krasuskiego oraz wiceprez. Wojewódzkiego.

Delegacja ta zajęła miejsce obok przedstawicieli miast polskich na ul. Lubicz przed dworcem, gdzie wieniec od miasta Łodzi zwrócił powszechną uwagę. Wieniec ten został następnie przez delegację złożony w Barbakanie, gdzie przez noc wystawione były prochy Słowackiego. Obok wienca tego Łódź na uroczystościach tych złożyła wieniec od Polskiego Czerw. Krzyża Okręgu Łódzkiego, od łódzkiej Izby Lekarskiej, od Re-

sursy Rzemieślniczej, od Straży Ogniowej i Ochotniczej oraz od szeregu szkół przepiękne wieńce z żywego kwiecica.

Za rydwanem z prochami poety w pochodzie na Wawel wieńce te zniesione były przez delegację łódzką. Również i młodzież szkolna uczestniczyła w tym wielkim święcie dumy narodowej, a to dzięki inicjatywie Kuratorium szkolnego oraz dyrekcji poszczególnych szkół średnich. Młodzież szkół łódzkich kroczyła obok młodzieży z województwa łódzkiego: ze Słupcy i Kalisza oraz obok słuchaczek żeńskiego seminarjum nauczycielskiego ze Zgierza, które niosły wieniec z polnych kwiatów z białymi wstęgami. Nauczycielstwo łódzkie również licznie reprezentowane było na uroczystościach krakowskich z Łodzi i szeregu mniejszych miast województwa. (E)

—o—

Kandydat na naczelnego lekarza Kasy Chorych.

Jest nim pułk. dr. Kryszakowski

Po ustąpieniu dr. H. Kłuszyńskiego ze stanowiska lekarza naczelnego Kasy Chorych — rozpisany został konkurs na to stanowisko, na które jednak zgłosił się szereg nieodpowiednich reflektantów z pośród lekarzy łódzkich i zamiejscowych. Obowiązki naczelnego lekarza objął prowizorycznie dr. Tomaszewicz, który jednak po pewnym czasie ze stanowiska tego ustąpił.

Wobec zupełnego braku odpowiednich kandydatur, zarząd Kasy zmuszony był wysłać specjalne delegacje do szeregu miast polskich w celu odnalezienia odpowiednich lekarzy. W wyniku tych zabiegów i podróży do Warszawy, Krakowa i Lwowa nawiązano rokowania z dr. Kryszakowskim, naczelnym lekarzem wojskowego szpitala w Krakowie.

Na zaproszenie zarządu Kasy, dr. Kryszakowski przybył do Łodzi i w dniu wczorajszym wzięł udział w specjalnym posiedzeniu komisji lecznictwa. Na posiedzeniu tem omawiano obszernie cały szereg spraw w związku z nastąpić mającym zaangażowaniem dr. Kryszakowskiego, pułkownika i właściciela majątku ziemskiego. Przedstawiciele Kasy wysunęli ewentualność zawarcia umowy na 4 lata, na co dr. Kryszakowski się nie zgodził, wskazując na ujemne strony wynikające z takiego wiązania się na dłuższe terminy. Ostatecznie po ożywionej dyskusji komisja lecznictwa postanowiła już na najbliższym posiedzeniu plenarnym zarządu wystąpić z całym szeregiem wniosków w tej sprawie, tak by w jaknajkrótszym czasie zlikwidować dotychczasowy przedłużający się stan prowizorjum, który ujemnie wpływa na całokształt prac i działalności Kasy Chorych w Łodzi. (e)

rajszym wzięł udział w specjalnym posiedzeniu komisji lecznictwa. Na posiedzeniu tem omawiano obszernie cały szereg spraw w związku z nastąpić mającym zaangażowaniem dr. Kryszakowskiego, pułkownika i właściciela majątku ziemskiego. Przedstawiciele Kasy wysunęli ewentualność zawarcia umowy na 4 lata, na co dr. Kryszakowski się nie zgodził, wskazując na ujemne strony wynikające z takiego wiązania się na dłuższe terminy. Ostatecznie po ożywionej dyskusji komisja lecznictwa postanowiła już na najbliższym posiedzeniu plenarnym zarządu wystąpić z całym szeregiem wniosków w tej sprawie, tak by w jaknajkrótszym czasie zlikwidować dotychczasowy przedłużający się stan prowizorjum, który ujemnie wpływa na całokształt prac i działalności Kasy Chorych w Łodzi. (e)

—o—

Cena produktów i utrzymanie obywatela

Druga połowa czerwca już nie przyniosła drożyzny

Druga połowa ub. m. nie przyniosła w dotychczasowych zmian w cenach artykułów pierwszej potrzeby na rynku łódzkim. Cały szereg artykułów tych ujawnił tendencje zniżkową lub też tendencje stabilizacji. Zniżka objęła poważnie ogrodnictwo i warzywa, co w pierwszym rzędzie spowodowane zostało pomyślnymi warunkami atmosferycznymi. Z drugiej strony zniżka ta dotyczy również i nabiału, w szczególności masła, które ostatnio w większych ilościach znajduje się na rynku łódzkim. Mięso uległo nieznacznej

zwyżce.

Tendencję stałą posiadają artykuły kolonialne, a to wskutek wyjazdów urlopowych, co przyczynia się do czynienia przez ludność tylko minimalnych i niezbędnych zapasów. Naogół więc druga połowa czerwca nie przyniosła poważniejszych zmian kosztów utrzymania, co równoważy poniekąd zwyżkę w pierwszej połowie tego miesiąca, tak że koszta w porównaniu z majem wzrosną o minimalną część procentu, około pół proc. (e)

W dniu 29 b. m. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem

ś. † p.

Albina Trenklerowa

urodzona Beck

w wieku lat 52, nasza najukochańsza żona, matka siostra, babka, ciotka i kuzynka,

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 67, na Stary Cmentarz katolicki, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Kronika policyjna.

4 zamachy samobójcze.

Przy ul. Rajtera 23 napiła się większej dozy jodyny Bronisława Wieczorek. Do wijącej się w beleściach zawezwani sąsiedzi pogotowie ratunkowe którego lekarz po przepłukaniu żołądka denatki przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Przy ul. Północnej 7 napił się kwasu solnego 24-letni Jusek Joskowicz. Do nieprzytomnego zewezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł denatę w stanie bardzo ciężkim do szpitala matki. Poznańskich. Przyczyną rozpaczliwego kroku był silny rozstrój nerwowy.

Niezwykły wypadek samobójstwa na tle patologicznym miał miejsce przy ul. Grabowej 19. W bramie tego domu kobieta jakaś wśród objawów ataku epilepsji zażyła większej dozy trującego płynu. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon denatki. Jak ustalilo dochodzenie policyjne desperatką jest 38-letnia Stanisława Gerlińska. Przyczyną rozpaczliwego kroku była epilepsja na którą Gerlińska cierpiała od wielu lat. Zwłoki zabezpieczono do sekcja władz sądowo-lekarskich.

Przy ulicy Rażąwskiej 21 popełniła samobójstwo przez powieszenie 23-letnia Julia Flatówna rozpaczliwego czynu dokonała w czasie nieobecności domowników zamknawszy się na klucz w mieszkaniu. Po wyważeniu drzwi ujrano wiszącą na klamce okiennej zimną już zwłoki, lekarz pogotowia stwierdził zgon. Jak ustalono przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

W dniu wczorajszym dopiero zdołała samobójstwa dokonać. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich. (B)

Zderzenie samochodu z tramwajem

W dniu onegdajszym o godzinie 11,30 wieczorem przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Ewangelickiej miał miejsce wypadek samochodowy, który omal nie pociągnął za sobą 3 ofiar, dowodząc, że fantazja naszych szoferów bynajmniej jeszcze nie została ukrócona. W karygodny sposób lekceważąc oni bezpieczeństwo zdanych na ich łaskę i niełaskę pasażerów. Od strony Placu Reymonta zdążył pełnym biegiem tramwaj Nr. 1. Nagle motorowy ujrzał pędzące z niestychaną szybkością, na spotkanie tramwaju auto, które w pewnej chwili pomimo rozpaczliwych sygnałów dawanych przez motorowego całą siłą uderzyło w wagon. Wskutek uderzenia samochodu wpadł przez mostek żelazny na chodnik, łamiąc po drodze drzewko, i uderzył o mur. Os samochodu została złamana, a tylne koło wyrwane. Cudem tylko Władysław Pałka, zamieszkały przy ul. Chłodnej 6 oraz mężczyzna i kobieta, których wioził wyszli bez szwanku. Wśród przechodniów na widok samochodu wpadającego na chodnik powstał popłoch. Na miejscu zjawila się policja, która spisała szoferowi taksonowi Nr. 352/56 protokół. Jak się okazało do wypadku doszło dlatego, że szofer miał dojechać do skrzyżowania ulic i tam zawrócić maszynę próbował uczynić to na Piotrkowskiej. (R)

Strajk w przemyśle dzianym

Potrwa przez czas dłuższy

Od 4 dni trwa już strajk w przemyśle dzianym objawszy wszystkie łódzkie fabryki tej gałęzi przemysłu. Robotnicy postanowili nie odstąpić od swych żądań podwyżkowych chociażby strajk przeciągnął się przez kilka tygodni. Stoją oni bowiem na stanowisku zrównania obecnego cennika płac z cennikiem ustanowionym po waloryzacji w roku 1924. W roku 1924 przeciętna stawka płatnicza poszczególnych robotników przemysłu dzianego była o 50 procent większa od zarobku robotnika zatrudnionego w przemyśle włóknistym z tego względu, że fabryki przemysłu dzianego czynne są w ciągu roku zaledwie przez kilka miesięcy tj. w okresie sezonu; przez pozostały szereg miesięcy robotnik przemysłu dzianego jest bez pracy i chleba. W okresie czasu od 1924 roku z powodu złej koniunktury handlowej dla przemysłu dzianego fabrykanci podwy-

żek nie tylko nie udzielali lecz stale obniżali zarobki robotnika. Od kilku miesięcy w przemyśle dzianym koniunktury handlowe są bardzo pomyślne, tak, że fabrykanci zmuszają nieraz robotnika do pracy nad etatowej. Robotnicy żądają więc wyrównania obecnego cennika płac, który obniżył się o 50 procent w stosunku do cennika z roku 1924.

Gdy robotnicy kilkakrotnie zwracali się do Przemysłowców o polubowne załatwienie powyższego zatargu, fabrykanci odmawiali wszelkie pertraktacji. Interwencja w tej sprawie okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza również nie odniosła skutku gdyż, jak wiadomo, fabrykanci na konferencję nie przybyli. Robotnicy, nie mając innych środków do wywalczenia swych postulatów, zmuszeni byli chwycić się akcji strajkowej. (r)

Świadczenia dojrzałości

W Państwowej Szkole Handlowej Męskiej

W bieżącym roku szkolnym otrzymali świadectwa ukończenia Szkoły absolwenci: Andrzejewski Kazimierz, Brzeziński Mieczysław, Bielobradek Mieczysław, Bobiński Józef, Chodorowski Józef, Kornacki Władysław, Ostrowski Jan, Pisarski Henryk, Pytel Stefan, Rajch Jan, Szymczyk Henryk, Tomczak Edward, Wandelt Alfons, Wentel

Stanisław, Wróblewski Wacław, Banasiak Bolesław, Brzeziński Bolesław, Chelstowski Piotr, Cygan Stanisław, Drożdż Mieczysław, Janaszkiwicz Józef, Kajzer Stanisław, Karczewski Jerzy, Kowalski Henryk, Maciaszek Władysław, Nowicki Stanisław, Pegza Władysław, Zaborowski Antoni, Zamysłowski Henryk.

W seminarjum p. Heleny Cholewickiej

W niedzielę dnia 26 czerwca r. b. w sali Harcerstwa Polskiego odbył się podniosły akt zakończenia roku szkolnego w seminarjum p. Heleny Cholewickiej. Ponieważ uroczystość szkolna zbiegła się ze świętem narodowym z powodu sprowadzenia do stolicy zwłok Juliusza Słowackiego, pierwszą część popisu została poświęcona uczczeniu powracającego do Ojczyzny prochów wieszczki narodowej. Po krótkim referacie, wygłoszonym przez jedną z uczennic, nastąpiły deklamacje.

W drugiej części odczytano sprawozdanie szkolne, odzwierciedlające ideaty szkoły oraz jej bogaty sześciolatek dorobek, poczem nastąpiło przemówienie dyrektorki, na które jedna z maturzystek

odpowiedziała serdecznym pożegnaniem szkoły i przełożonej. Hasło młodzieży seminarjalnej wykonane przez chóry szkolne zakończyło uroczystość. Cały przebieg programu nosił charakter ciepły i serdeczny, daleki od oficjalnej formalistyki.

Świadczenia dojrzałości otrzymały następujące uczennice: Brzezińska Jadwiga, Fabjańska Antonina, Druszcówna Stanisława, Jarnuszkiewiczówna Anna, Koperska Irena, Kuczyńska Anna, Kuczyńska Helena, Latosińska Zofia; Owczarkówna Regina, Patorówna Cecylja, Potkańska Wanda, Rubin-sztajnówna Teofila, Simińska Cecylja, Stawicka Mieczysława i Szmidtówna Felicja.

Upadek z pierwszego piętra

Wczoraj w godzinach porannych przy ul. Sienkiewicza 23 71-letnia Albina Grepisz podczas czyszczenia okien spadła z wysokości pierwszego piętra na bruk uliczny ulegając ciężkiemu skaleczeniu głowy i złamaniu lewej nogi. Do nieszczęśliwej staruszki zawieziono pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala matk. Poznańskich. (R)

Podrzutek

W dniu wczorajszym dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 46 znalazł w klatce schodowej koszyk a w nim noworodka pięciolatki liczącego około 2 tygodni życia. Dziecko to odniósł dozorca do komisariatu policji skąd przesłano je do Ziobka. Za wyrodną matką wdrożono poszukiwania. (R)

Nagły zgon

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Al. Kościuszki 53 w godzinach wieczornych zmarła nagle 46 letnia Apolonja Leśniewska, wskutek ataku sercowego. (R)

Samobójstwo z głodu

W dniu wczorajszym w Brzezinach popełnił samobójstwo 27-letni krawiec Jurek Rozensztein, który od dłuższego czasu pozostawał bez pracy nie mając absolutnie żadnych środków do życia. Od paru dni przechodził męki głodowe i doprowadzony do załamania wychylił dużą dawkę sublimatu. W stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala. (R)

Teatr i sztuka.

TEATR LETNI

W OGRODZIE STASZICA.

Dzisiaj, piątek, po raz 3-ci świeżo wystawiona arcywesoła krotkoczwłoka niemiecka Alfreda Möllera „Zoneczka z Variete” z Relewicz—Ziembińską, La-pińską Krotkiem Szubertem w rolach głównych. Początek o godz. 8 min. 30. Ceny od 1 zł. do 5 zł.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i dni następujących doskonała melodyjna operetka w 3 aktach, pełna humoru, szampańskiego dowcipu muzyki śpiewu i tańca „Cnotliwa Zuzanna” z E. Brandtówną w roli tytułowej. Pozatem w rolach głównych pp. Zielińska, Nieruzanka, Bielecki Urbański Górecki Grewi z Jarocki Gałęcki Ceny miejsce niższe.

Jutro i w niedzielę po dwa przedstawienia. W robótę popołudniu ceny po 150 — 100 — 80 — 60 i 30 groszy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Trzy najbliższe przedstawienia w Teatrze w sali Geyera w sobotę wieczorem w niedzielę popołudniu i wieczorem — wypełni sensacyjna sztuka „Głęboka sprawa” która w czwartek już spotkała się z żywym uznaniem i sympatyc. nem przyjęciem dzięki wartościom scenicznym sztuki i jej dramatycznemu napięciu. Reżyserował dyr. Józef Pilarski

Czasopisma.

„NOWINA”.

Dielsawie i barwnie redagowane czasopismo dla najszerszych kół oświeconych czytelników, broniące interesów inteligencji twórczej, cywilizacji i postępu, wypuściło świeżo nr. 10, na którego aktualną i bogatą treść złożyły się następujące utwory: Świątnica rzeczy naszych, oświetlenie krytyczne budowanego obecnie panteonu narodowego w Warszawie, sprawa niedość doceniona przez kółka miarodajne. Polskość a wszechświat, z okazji nowej książki o magii polskiej. J. Wołoszynowskię. Człowiek — maszyna tyranem świata, opowieść fantastyczna osnuta na tle społecznych stosunków społecznych. Z teatru List otwarty do właścicieli teatrów i teatrzyków. Rad. Krajewski-go. Wysłęgi na kaniach morskich, Jocka Londona w przekładzie J. B. Rychlińskiego. Sylwetki wiosenne Miecz. Jaro-sławskiego. Jazz — band (satyra na nasze stosunki literackie) Ostatnie sensacje: gloryfikowanie filozofa polskiego przez uczonych Paryża (Hoene—Wroński-go); Wścigi wielkich miast globu ziemskiego i inne. Humor, ważniejsze wiadomości. Z książki. Całość zdobną licznymi aktualnymi ilustracjami z dziedziny sztuki, ostatnich zdobyczy techniki itp.

Płatności podatkowe w lipcu.

NALEŻY UIŚCIĆ WPŁATY PODATKU OBROTOWEGO I DOCHODOWEGO

W miesiącu lipcu br. należy uiścić następujące podatki:

Wpłaty miesięczne podatku obrotowego dla przedsiębiorstw sprawozdawczych które prowadzą prawidłowe księgi handlowe i mają patenty handlowe I i II kategorii lub przemysłowe od I—V kategorii łącznie.

Ponadto płatne są do dnia 15 lipca br. zaliczki kwartalne podatku przemysłowego

go od obrotu dla przedsiębiorstw wycych począwszy od III kategorii oraz przemysłowych od IV kategorii.

W miesiącu tym przypada również termin płatności podatku dochodowego od uposażeń służbowych i emerytur, w 7 dni od dnia dokonania potrącenia.

Pozatem płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali specjalne nakazy płatnicze z terminem płatności na miesiąc b. (R)

ZYCIE SPORTOWE.

Czarni (Lwów) - ŁKS. 2:2 (2:1)

AMBITNA GRA OBU DRUŻYN.

Spotkanie powyższych drużyn, śledzone z niezwykłym zaciekawieniem przez dwa tysiące publiczności, zgromadzonej na boisku ŁKS-u, dało wynik remisowy 2:2 i w rezultacie obie drużyny uzyskały po jednym punkcie.

Spotkanie onegdajsze mimo braku skombinowanych, celowych posunięć obfitowało w cały szereg momentów niezwykle mocnych, lecz niewykorzystanych w pierwszym rzędzie przez gospodarzy.

Naogół więcej z gry miał grający z poświęceniem ŁKS. występujący, podobnie jak i Czarni, w najsilniejszym składzie, lecz lwowianie przewyższali miejscowych grą głowami i znakomitemi biegami wszystkich graczy, a przede wszystkim skrzydłowych.

Pierwsza połowa, podobnie jak na meczu z Polonią upływa pod znakiem ciągłych ataków ŁKS. świetnie odpieryanych przez trio obronne Czarnych

W 20 min. po rzucie z rogu następuje zamieszanie pod bramką ŁKS-a i w rezultacie Czarni zdobywają pierwszą bramkę

ŁKS inicjuje kilka ładnych ataków wreszcie w 33 min. Miller podaje Fei, a ten zdobywa wyrównującą bramkę dla miejscowych.

Znowu kilka ataków ŁKS-u, przynoszących w rezultacie dwa rzuty z rogu.

W 41 min. po rzucie z rogu dla Czarnych Cyll odbija ręką, sędzia dyktuje rzut karny, zamieniony na 2-gą bramkę dla gości.

Do przerwy wynik utrzymuje się bez zmiany. Po przerwie ŁKS. stara się za wszelką cenę zdobyć wyrównanie Gra staje się ostra i przybiera na tempie. Piłka przenosi się od bramki do bramki.

Na 11 minut przed końcem ŁKS. zdobywa wyrównanie przez Cylla. Znowu szereg ataków, przeprowadzonych zarówno przez jedną, jak i drugą stronę.

ŁKS. ma kilka razy okazje do zdobycia decydującej bramki, lecz atak jego nie umie wykorzystać szeregu sytuacji i sędzia Rutkowska z Krakowa odgwizduje koniec zawodów z wynikiem 2:2.

W ŁKS-ie b. dobry był Jańczyk w pomocy. Wogóle pomoc była najlepszą częścią miejscowych.

Miła w bramce nieży, obie bramki padły nie z jego winy.

U Czarnych doskonały bramkarz i obaj skrzydłowi.

Sędzia w zupełności zadowolili publiczność i graczy.

Legja - Ł.K.S.

BĘDZIE TO OSTATNIE SPOTKANIE POWYŻ. DRUŻYN W I-EJ RUNDZIE.

W niedzielę drużyna ŁKS. kończy pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo Ligi meczem z warszawską Legją. Mecz ten miał być rozegrany dnia 1 maja, jednak wskutek niepogody został odwołany i przełożony na niedzielę najbliższą, tj. dnia 3 lipca. Legja dzięki swym ostatnim zwycięstwom nad Polonią, IFC. i Czarnymi stała się jedną z najważniejszych kandydatek na naczelną miejsce w mistrzostwie Ligi, posiadając

zwłaszcza teraz tak doskonałą trójkę środkową, jak Ciszewski, Łańko i Nawrot. Z drugiej strony, wyjątkowe szczęście jakie dopisuje łódzianom w grach właśnie z Legją czyni spotkanie to bardzo interesującym. Legja przyjedzie w swoim składzie, jedynie bez Torleckiego, który został na miesiąc zdyskwalifikowany przez Wydział Gier i Dyscypliny PLPN. za grę brutalną na meczu z Hasmonią.

Rewanżowe zawody kolarskie

ODBĘDĄ SIĘ W NIEDZIELĘ W HELENOWIE.

(C-S) W niedzielę dnia 3 lipca odbędą się w Helenowie wielkie kolarskie zawody sprinterskie o programie obejmującym wszystkie biegi, wchodzące w zakres zawodów o mistrzostwo Polski, rozegranych poprzednio w Warszawie. Udział w zawodach wezmą ci kolarze, którzy stawiali do mistrzostw Polski, to też nadzwyczaj silna konkurencja

noweli raz jeszcze przekonają się, czy tytuły mistrzowskie, jakie dostają się kolarzom łódzkim są zastępcze i czy zawodnicy Warszawy i Krakowa nie zdolają zrewanżować się Szmidtowi i Zyburtowi, za porażki, poniesione na torze dynasowskim w Warszawie.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Bilans Funduszu Bezrobocia.

7 milionów nadwyżki za rok 1926.

Po dwóch latach niedoborów budżetowych, Fundusz Bezrobocia, w zamknięciu rachunków za rok 1926, wykazał nadwyżkę do dochodów nad wydatkami, sięgającą prawie 7 milionów złotych.

Ta znaczna — zwłaszcza wobec niedoboru poprzednich lat — nadwyżka, powstała głównie dzięki energiczniejszemu niż w latach poprzednich ściąganiu wkładek. Oprócz zmuszenia szeregu zakładów pracy do uregulowania zaległych wkładek za rok 1924 i 1925, nałożono i pobrano tytułem kar za zwłokę półtora miliona złotych.

Niedobory lat poprzednich (razem około 12 milionów złotych) pokryto zadłużeniem Funduszu Bezrobocia w Skarbie Państwa. Obecnie zadłużenie to zmniejszone ze względu na wydatki i w najbliższych latach zniknie prawdopodobnie zupełnie.

Zanim ustawa z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia weszła w życie, Fundusz Bezrobocia, już na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1924 roku bezwzględnie przystąpił do akcji zasiłkowej. Środki na wypłatę zasiłków czerpane były z zaliczek Skarbu Państwa, wypłacanych na rachunek z Funduszu Bezrobocia i wyniosły ogółem 4,500,000 złotych. Wkładki natomiast zakładów pracy wraz z 50 proc. dopłatą Skarbu Państwa do końca 1924 roku wyniosły zaledwie 3,500,000 złotych.

Dnia 1 października 1924 roku rozpoczęto wypłatę świadczeń ustawowych, również z zaliczek Ministerstwa Skarbu. Świadczenia te pochłonęły 6,500,000 złotych. Fundusz Bezrobocia musiał płacić te świadczenia nie mając żadnych sum rezerwowych, albowiem rejestracja zakładów pracy i ściąganie wkładek nie mogły nadążyć za konieczno-

ścią wypłacania zasiłków, tembardziej, że bezrobocie wzrastało w szalonym tempie, a po zbawionych wszelkich środkach egzystencji było coraz więcej. Niedobór więc za rok 1924 przekroczyć musiał 3 miliony zł.

Główną przyczyną niedoboru w roku 1925 było przedłużenie okresu wypłat zasiłków do 26 tygodni (nowela do Ustawy za bezpieczeństwa z dn. 28 I. 1925 r.). Fundusz Bezrobocia był więc zmuszony wypłacać za

siłki dodatkowo przez 9 tygodni, nie mając na to żadnego pokrycia, gdyż wszelkie obciążenia oparte były na maksymalnie 17-tygodniowych świadczeniach. Nadpłacono w ten sposób dla 45,000 bezrobotnych 400 tysięcy tygodniowych okresów zasiłkowych po 11 złotych, czyli 4.400.000 złotych. Tak więc suma napłacona, w zupełności pokrywa przeszło 4 milionowy niedobór z 1925 r.

Losy nowego projektu o podatku dochodowym.

Stan projektu ustawy w stadium obecnym

Przedmiotem pilnych narad Rady Finansowej Ministerstwa Skarbu i t. p. jest sprawa reformy podatku dochodowego. Nowy projekt tego niezmiernie ważnego podatku w stadium obecnym przedstawia się następująco:

W pierwszym rzędzie zniesiona ma być podwójna skala dla dochodów od uposażeń służbowych, oraz dla dochodów funduszowych. Wprowadzona ma być jedna skala opodatkowania, jedynie uposażenia służbowe do 5,000 zł. mają korzystać z dawnego ulg. Nowy projekt przewiduje dalej dwukrotne opodatkowanie dochodów z jednego i tego samego źródła, raz szczegółowymi podatkami przychodowymi, a więc z gruntu, domów czynszowych i t. d., a następnie podatkiem dochodowym, w ścisłym tego słowa znaczeniu, od zesumowanego dochodu z poszczególnych źródeł.

Stopa podatkowa przy podatkach przychodowych wynosić ma 10 proc. od dochodów z nieruchomości oddanych w dzierżawę, z kapitałów pieniężnych i rent — 8, z dochodów z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz gruntów eksploatowanych przez właściciela — 6 proc., od wolnych zawodów, zatrudnień zarobkowych i uposażeń

służbowych 6 proc., 15 proc. od dochodów i tantjem.

Przy podatku dochodowym sensu stricto istnieć ma tylko jedna skala podatkowa progresywna, rozpoczynająca się od 0,125 proc. dla dochodów przekraczających 3,000 zł., a dochodząca do 15 proc. dla dochodów ponad 16,000 zł. Maksimum obciążenia podatku wynosi 1,000 zł. Dochód od 1,000—2,000 przyjmuje się do opodatkowania w połowie od 2 do 2,000 w trzech czwartych, powyżej 3,000 zł. dochód opodatkowuje się w całości. Ulgi rodzinne zostały zmniejszone, mianowicie obniżenie podatku na każdego członka rodziny wynosi 1 stopień, nie 2, jak dotychczas, natomiast wysokość maksymalnego dochodu, przy którym można korzystać z ulgi rodzinnych podwyższoną zostanie z 7,200 na 12,000 zł.

Nowy system podatkowy ma tę zaletę, że obciąży znacznie silniej małe i średnie dochody, zmniejszą nadmierną progresję stosowaną do wielkich dochodów. Do opłat podatku dochodowego pociągnięci zostaną właściciele gruntów rolnych poniżej 15 ha, którzy dotychczas wolni byli od opłacenia tego podatku.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 30-go czerwca
WALUTY I DEWIZY:

Holandja 358,35
Londyn 43,43
Nowy Jork 8,98
Paryż 35,94
Praga 26,58
Szwajcaria 172,10
Włochy 48,44

Zapotrzebowanie walut pokrył Bank Polski z pewnym udziałem banków prywatnych. W dalszym ciągu znaczna zmniejsza się Szwajcaria, a dolar w obrotach prywatnych 8,92%.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. LZ państw. Bank gosp. kraj 92,00 8 pr. LZ państw. banku rolnego 92,00; 8 proc. obligacje banku gosp. kraj. 92,00; premijowa poź dolar. 55,75; 6 proc. poź dolarowa 1920 r. 84,25; 10 proc. poź. kolejowa 102,50.

AKCJE

Bank dyskontowy 130,00; Bank handlowy 6,80; Bank Polski 130,00; zjedn. ziem pol. 3,00; Zw. sp. zar. 78,00; Czersk 0,85; Warsz. tow. fabr. cukru 4,05; No. 101 43,95; Węgiel 82,00; Cegielski 32,50; Lilpop 22,75; M. d. rzejów 7,40; Norblin 160,00; Ostrowieckie 70,00; 10-czka 1,95; Starachowice 49,25; Zyrardów 16,50; Borowski 2,62;

Z papierów państwowych słabsza 6 proc. poź dolarowa, reszta bez zmiany.

Ruch budowlany w Ameryce Północnej.

Wzrost ilości domów koszarowych. — Przekroczenie normy zapotrzebowania.

Niedawno ukazało się obszernie sprawozdanie amerykańskiego Board of Trade z ruchu budowlanego w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. za czterosokres 1921-25. Sprawozdanie to obejmuje wykazy statystyczne z 274 miast.

Uderza przede wszystkim liczba przybywających corocznie nowych budowli mieszkalnych; przytem zauważyć należy, że liczba tak zwanych domów koszarowych przewyższa liczbę nowo-wznoszonych domów jedno i dwumieszkańcowskich.

W roku 1921 przybyło 224,545 nowych mieszkań, a w roku 1925 wzrosła o blisko 125 procent, osiągając cyfrę 491,222.

Poczynając od roku 1922, przez pierwszy od zakończenia wojny, przyrost nowych pomieszczeń mieszkalnych przewyższył normę zwykłą, zapotrzebowania. Ameryka bowiem, tak samo jak Euro-

pa, choć nie w tak ostrej formie, odczuwała głód mieszkaniowy wskutek zatamowania ruchu budowlanego w okresie działań wojennych.

Przyrost nowych domów zaznaczył się, jak mówiliśmy wyżej, głównie w kierunku budowy domów wielomieszkańcowskich — swytkłych koszarowych lub drapaczy nieba. Gdy w roku 1921 domy jedno lub dwumieszkańcowskie nowozbudowane wynosiły 58,3 proc. ogólnej liczby nowych budynków, to w roku 1925 kwota ta spadła do 48 proc. W tych samych zaś latach norma domów koszarowych (miejscowych) wzrosła z 24,6 proc. do 36,4 proc.

Zgodnie z raportem Board of Trade, łączny przyrost domów koszarowych w roku 1925 jednoczesnie z przyrostem domów mieszkalnych wynosił 492,222 mieszkań, (z czego 491,222 domów mieszkalnych i 1,000 domów koszarowych).

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.
SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
 Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARIE:
 Muszyński, Narutowicza 24.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Majchrzak, Targowa 33.
 Wendelt, Senatorska 14.
 Zalewski, Warszawska 18.
 F. Sarnowski, Nowo-Zarzewska 23.
 Pietrzak, Nawrot 8
 Motylewski, Napiórkowskiego 90.
 Budkowska, Nawrot 5.
 Dębowski, Sosnowa 17.
 Frontczak, Łowicka 6.
 Jastrzębski, Suwalska 16.

PRACOWNIE I SKLEPY OBUWIA:

Grzegołoski, Łowicka 4.
 Wesołowski, Aleksandrowska 47.
 Bartoszek, Nowo-Zarzewska 13.
 Spinkiewicz, Piotrkowska 134.
 Lange, Piotrkowska 124.
 P. Cioplucha, Targowa 27.

RESTAURACJE:

Zytko, Napiórkowskiego 117.
SKLEPY GALANTERYJE:
 Petrykowski, Przedzalniana 84.
 J. Jabłoński, i S. Maszczewski, Główna 11.
 M. Czempik, Główna 17.
 Rutkowski, Andrzeja 24.
 Rutkowski, Główna 33.

SKLEPY KOMISOWE:

Lunkiewicz, Sienkiewicz 67

GUKIERNIE:

Ulrich, Piotrkowska 97.

MLECZARINE:

Justewicz, Nowo-Zarzewska 37.

SKŁADY APTECZNE:

Miklaszewski, Przedzalniana 93.

PIEKARNIE:

Jachłowicz, Łowicka 14.
 Ciesielczyk, Przedzalniana 99.
 Michel, Nawrot 3.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Kwiatkowski, Nawrot 35.

PRACOWNIE STELMACHSKIE:

Krenkowski, Targowa 23.

SKLEPY RZEŹNICZE — MASARNIE:

Musierowicz, Emilji 14.
 Kubiak, Kilińskiego 180.
 Lubelski, Skierniewicka 12.
 Szwałbe, Piotrkowska 180.
 Sowiński, Piotrkowska 261.
 Skupiński, Zakątna 64.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wilczek, Napiórkowskiego 151.
 Łazuchiewicz, Nowo-Zarzewska 12.
 Osmólski, Lipowa 39.

Dembowski, Kilińskiego 32.

ŚNIADANIA OBIADY I KOLACEJ:

Mleczarnia Nadświcońska, Przejazd 41.

SKŁADY WIN WÓDEK I DELIKATESÓW:

Wężyk, Wólczajska 169.

FABRYKA CUKIERKÓW

Karczewski, Podlesna 28.

FABRYKA SZCZOTEK:

Frantz, Wólczajska 125.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Macieszek, Pusta 5.
 Skarżyński, Piotrkowska 245.

Chcesz spać i jeść spokojnie!

Pamiętaj i przypominaj wszystkim, że najlepsza miodowa mucholapka jest

„MESRAP“

Mucholapka „MESRAP“ nie wysycha
 Mucholapka „MESRAP“ wydaje zapach kwiatów
 Mucholapka „MESRAP“ przyciąga muchy

Za „MESRAP“ przyjm. gwarancje do 3 lat.
 Z Mucholapki „MESRAP“, muchy nie spadają!

Żądajcie tylko mucholapki pierwszej krajowej mechanicznej fabryki „MESRAP“!

Firma „Mesrap“ daje zupełną gwarancję za wysokość towaru! Posiadamy obecnie całkowicie świeży bezkonkurencyjny towar. Prosimy się przekonać! Mucholapki „Mesrap“ używa się zupełnie bez talerza. Najlepsze z lepszego!

Uwaga! Z mucholapki „Mesrap“ Muchy nie wpadają do jedzenia. Spróbuj a podziękujesz! Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Łódź, Cegielniana 68. — — Wzory gratis!

Restauracja „Hubertus“

Łódź, ul. Piotrkowska 116,

wyduje obiady z 5-ech dań po zł. i gr. 50. Wieczorem „a la carte“ wszystko na świeżym maśle o 20 pr. taniej. — Piwo Ska. Ansztafia świetnie utrzymane.

Z poważaniem

Piotr Feder.

3770—

Lakiery i Emalje

o polysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK“

Do nabycia w składach apt. i fabr.

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

Tanio na wyplatę obuwie ul. Piotrkowska 37, w podwórzu. 5166—1

Obuwie trwałe, bieliznę manufaktura tanio na raty „Kredyt“ Nawrot 15, i piętro. 3420—10

Pianina, fortepiany, nowe używane najtaniej na raty Chodkowski Sienkiewicza 25. 3702—4

Skórę na zelówki kupujecie w chrześcijańskiej firmie Zgierka 7, Skórcpol Sienkiewicza 25 3559—1

Do sprzedania urządzenie sklepowe Napiórkowskiego 9, Sklep tytoniowy. 5744—1

Maszynę do pisania prawie nową sprzedam okazynie byle zaraz. Kilińskiego 93 m. 7, od 2—4 pp. —1

Do sprzedania sklep spożywczy Ziota 5. 5796—2

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebna wykwalifikowana pokojówka. Zgł. się tylko z dwiema goletniami świadectwami Narutowicza 18, II p. tr. od 9—11. 3780—2

Potrzebna inteligentna panienka do obsługi gości do okulerni Narutowicza 10. 3792—2

Poszukuję do interesu osoby z gotówką 2000—3000 zł. i pracą Kilińskiego 85—2 3796—2

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego z gotowaniem na wieś do polskiego domu ul. Piotrkowska 45, Cukiernia. 2758—1

potrzebna gospodyni wykwalifikowana i bufetowa do kasy Sienkiewicza № 40, 5860—3

potrzebna dziewczyna do sprzątania ul. Andrzeja 18, apteka 5808—1

Młoda panna znająca się na kuchni potrzebna do gospodstwa Cegielniana 6 m. 5, fr. I piętro. 5866—1

Potrzebna praczka i prasowalniczka na drobniarzi i kozale ul. Gdańska 5. 3778—1

poszukuje agentów do sprzedaży patentowanych nowości z działu gospodarstwa domowego Oferty pod „Praktyczne wynalazki“ do Adm. Rozwoju.

Poszukiwane.

Nauczycielka wyjedzie na kondyje na wieś. Oferty pod „Nauczycielka“ do Rozwoju. 5310—1

Lokale i mieszkania.

Pokój z kuchnią poszukuje samotna pani w cichym domu Oferty do Rozwoju pod P. 154 3776—1

Zagubione dokumenty

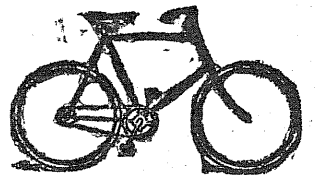
Bazyli Krasnowski zagubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez III Kom. Pol. Państwa w Łodzi. —1

Andrzejak Marjan zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 3704—1

Stanisława Kowalczyk zagubiła dowód osobisty wydany w Wielanuu. 3—

Letnisko

Pokoje z całodziennym utrzymaniem, kuchnia zdrowa, smaczna, Las—kapiele. Wiadomość: Wólczajska 62, m. 3, od 5—6. 3785—2



Rowery angielskie i francuskie

marki „Luoqor“ oraz części rowerowe nabyć można w firmie „Dobropol“ Piotrkowska 75. Na dogodnych warunkach. Warsztat reperacyjny oraz lakierniczy. 2019

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko

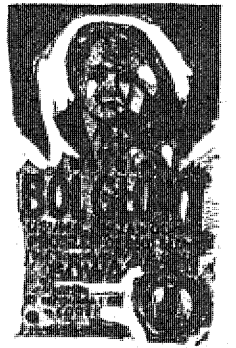
puder „BOBO“

marki „GLOBUS“

nagrodzony

złotym medalem

usuwa swędzenie, zezzerwiecienie i stan zapalny skóry. 1441—50



Sad

Poszukuje dzierżawy, cenę oraz komunikację proszę adresować „Owocarnia“ do niniejszego pisma. 3774—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 20 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr.; swycasjone 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego ułamek. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy. Artykuły bez oznaczenia honorarum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w, po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datownie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 80 gr. milimetr. Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajkowski. W Łodzi T. Czajkowski.